Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 59. — ROK XXXV.

WTOREK

28. LUTEGO 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Przed wyborami.

Okręg 19

Radom, Końskie, Opoczno.

Radom. Działacz Ch. D. p. K. Trzeciak został aresztowany za działalność przedwyborczą. Jednocześnie aresztowano 2 działaczy „Piasta". Starosta radomski w Wyganowie urządził zabawę, na której obtańcowywał gospodynie wiejskie pytając przytem, na którą listę będą glosowały. Drugi, zastępca staroty w Opocznie, dnia 19 bm. urządził wiec na rzecz jedynki, ale ten bez sukcesu, jaki odnosił starosta radomski, bo nie został rozbity.

Cenzurowane ulotki w Warszawie zostały skonfiskowane w Radomiu w trzech wielkich pakach.

Dnia 23 bm. zostały skonfiskowane ulotki przez policję nieumundurowaną w Ostrowcu. Ulotki były również cenzurowane w Warszawie.

Dnia 21 bm. została skonfiskowaną ulotka drukowana w Radomiu i cenzurowana p. t. „Droga do prawdy". Ulotkę konfiskowano kiedy już została rozesłaną po poszczególnych biurach wyborczych. Dnia 19 bm. policja rozwiązała wiece Chrześcijańskiej Demokracji w Radomiu na Glinicach i zebranie Stow. Robotników Chrześć. na ulicy Trawnej 3. Jako pretekst wskazano zakłócenie spokoju, gdyż jakieś ciemne indywidua wznosiły okrzyki. Policja tych osobników ani nie zaaresztowała. ani nie pociągnęła do odpowiedzialności.

Ostrowiec. Dnia 22 bm. odbył się tutaj duży wiec przedwyborczy Chrześć. Demokracji. Na wiec z referatem przybył ks. dr. S. Grylewski. Zebrani ze spokojem wysłuchali referatu i oświadczyli, że głosować będą na listę Nr. 25.

Żydzi w Radomiu wydali po polsku i w żargonie **odezwę za listą Nr. 1.**

Inicjatorem odezwy jest rabin Ch. Kestenberg, który ma sprawę w Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

Właśnie kiedy prezes trybunału sędzia Sawicki rozpatrywał sprawę Ch. Kostenberga. został przeniesionym na emeryturę. Rabin Ostrowiecki również wydał odezwę po polsku i hebrajsku. wzywając swoich współwyznawców, aby głosowali na listę Nr. 1.

—oo—

Wzburzenie we Włoszech

Z POWODU MOWY KS. SEIPLA.

Rzym. (PAT.). Mowa kanclerza Seipla, skierowana przeciw Włochom w sprawie Niemców zamieszkujących nad Górną Adygą **wywołała niesłychanie silny i jednomyślny odruch w opinji publicznej Włoch. Szereg deputowanych zgłosiło do premjera Mussoliniego** jako ministra spraw zagranicznych interpelacje, na które **odpowie on prawdopodobnie na najbliższem posiedzeniu parlamentu.** Prasa poświęca wystąpieniu kanclerza Seipla **artykuły wstępne, nacechowane niezwykłą stanowczością.**

„L'Avoro D'Italia" pisze w artykule p. t. „Nie ruszać Brenneru", że kwestja Górnej Adygi wogóle nie istnieje, gdyż Brenner jest naturalną granicą Włoch, a znikoma mniejszość Niemców, którzy zamieszkują w prowincji Górnej Adygi nie może dawać obcemu państwu prawa do wtrącania się do wewnętrznych spraw włoskich. W słowach kanclerza Seipla pisze dalej dziennik — **widnieje podżeganie do irredentyzmu niemieckiego w prowincji Górnej Adygi,** gdyż kanclerz jasno doradza chwilowo **poszanowanie siły politycznej, jednak** z przygotowaniem rebelji. „Messagero" pisze, że należy wreszcie powiedzieć ostro i otwarcie, że Włochy zaczynają mianowicie domawać **obecnie pewnych zbyt częstych manifestacji, a zwłaszcza gdy teraz bierze udział w niej głos szef rządu, Włochy muszą zarejestrować fakt nowy: Oto Austrja staje obecnie wobec Włoch na stanowisku buntowniczym i to w formie oficjalnej, od czego dotąd się powstrzymywała.**

Austrja mówi... pojednawczo.

Wiedeń. (PAT.). Wiedeńskie koła dyplomatyczne zapewniają, że **pogłoski o odwołaniu posła włoskiego Auriti z Wiednia nie sprawdzają się.** Poseł włoski powołany został tylko do Rzymu celem udzielenia informacyj Mussoliniemu o sytuacji w Austrji. Sesja parlamentu rzymskiego **rozpocznie się w poniedziałek.** Prasa wiedeńska **uderza dzisiaj w ton pojednawczy.** We wstępnych artykułach dzienników powtarzają się zapewnienia, że **Austrja nie żywi nienawiści do Włoch** i pragnie utrzymania przyjaznych stosunków z tym państwem. Z mów, wygłoszonych w austrjackiej Radzie narodowej przejawia się **tylko ból i żal z powodu złego traktowania ludności niemieckiej w południowym Tyrolu.**

Min. Bartel w Wilnie.

Wilno. (PAT.). Dziś rano przyjechał tu z Warszawy p. wicepremjer Bartel. Rano wojewoda wileński p. Raczkiewicz odbył z wicepremjerem konferencję. Następnie p. wicepremjer zwiedził miasto, poczem o godzinie 13. udał się do sali teatru „Reduta", gdzie **wygłosił odczyt o sytuacji gospodarczej Rzplitej.** Przybyli przedstawiciele wszystkich sfer społeczeństwa wileńskiego z przedstawicielami władz państwowych, duchownych i wojskowości na czele. W półtoragodzinnem przemówieniu, przy zaciemnionej widowni, przedstawił p. wicepremjer przy pomocy **wyświetlanych na ekranie wykresów,** pomyślną sytuację **gospodarczą państwa,** ilustrując swe wywody szeregiem cyfrowych danych.

Popołudniu p. wicepremjer był podejmowany przez wojewodę wileńskiego obiadem. Wieczorem po przedstawieniu w „Reducie" p. wicepremjer odjechał do Warszawy.

—oo—

Obrady pracowników

SAMORZĄDU MIEJSKIEGO ODBYWAJĄ SIĘ W KATOWICACH.

Katowice. (PAT.) W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w sali Powstańców w Katowicach **obrady 6-go zgromadzenia** delegatów pracowników **samorządowych miejskich Rzplitej,** na które przybyli liczni przedstawiciele związków samorządowych **ze wszystkich** ziem Polski. Po nabożeństwie w kościele Piotra i Pawła rozpoczęły się obrady, które zagaił p. Popielawski (Warszawa) prezes związku zrzeszeń, po których **wygłoszony został przez naczelnika wydziału min. spraw wewnętrznych** p. dr. Sikorskiego **referat o samorządach miejskich i zasadach ustawodawstwa pracowniczego.** Wkońcu zjazd uchwalił wysłać wyrazy hołdu i **wierności dla Prezydenta Rzplitej i ministra spraw wewnętrznych.**

Obrady potrwają dwa dni.

—oo—

Skonfiskowana mowa

POSŁA KORFANTEGO.

Wczoraj opublikowano ciekawą z punktu widzenia prawnego decyzję sądu okr. w Katowiwcach, zatwierdzającą konfiskatę numeru „Polonji" za podanie przemówienia posła Korfantego w sejmie śląskim, według stenogramu. Sąd stanął na stanowisku, iż wprawdzie **nie wolno pociągać do odpowiedzialności redaktora pisma za zgodne z prawdą sprawozdanie z jawnego posiedzenia sejmowego,** jednakże **władza ma prawo badać,** czy treść przytoczonego sprawozdania nie zawiera przedmiotowo **cech przestępstwa** i w danym razie może **stosować** środki represyjne.

Pierwszy zjazd „Polskiego Fidacu".

Warszawa. (PAT.) W dniu dzisiejszym odbył się w Warszawie inauguracyjny zjazd federacji polskich związków obrońców ojczyzny czyli tak zwanego **„Polskiego Fidacu".** Po nabożeństwie w katedrze św. Jana w sali rady miejskiej nastąpiła właściwa uroczystość otwarcia zjazdu. Jednocześnie poczęli przybywać przedstawiciele rządu z gen. **Konarzewskim** w zastępstwie ministra spraw wojskowych na czele, oraz reprezentanci **władz cywilnych.** Punktualnie o godz. 10.30 przy dźwiękach hymnu narodowego wszedł p. Prezydent **Rzplitej** powitany u wejścia przez prezydjum zjazdu. Następnie zagaił zjazd gen. **Górecki,** zwracając się z słowami **powitania** do Prezydenta Rzplitej, **dostojników państwowych i gości przybyłych na zjazd.** Następnie mówca w krótkiem przemówieniu **podniósł niesłychaną doniosłość faktu powstania polskiego „Fidacu".** Następnie po wygłoszeniu jeszcze kilku przemówień, **przewodniczący zjazd zamknął.** P. Prezydent żegnany hymnem narodowym opuścił salę. zebrani zaś uformowawszy pochód. udali się do **Grobu Nieznanego Żołnierza,** gdzie prezydjum zjazdu złożyło wieniec.

—oo—

WYROK W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM W LUBLINIE.

W lubelskim sądzie okr. zapadł wyrok przeciw 25 komunistów z Izbicy. 4 oskarżonych skazano na 5 lat więzienia, 4 na 4 lata, 10 na 2 lata, 2 na 6 miesięcy, 5 uniewinniono. Większości skazanych zaliczono areszt prewencyjny od r. 1926.

—oo—

POŻAR W SOSNOWCU.

W Sosnowcu wybuchł onegdaj wielki pożar w składzie benzyny i smaru, który natychmiast objął cały budynek i magazyny. Całe składy znacznej wartości spłonęły. mimo energicznej akcji 14 straży pożarnych. W czasie pożaru jeden ze strażaków zamał rękę. drugi odniósł ciężkie poparzenie.

—oo—

ZNÓW RABUNEK „PO AMERYKAŃSKU".

6-ciu bandytów zatrzymało pociąg podmiejski pod Chicago. poczem po daniu przeszło 50 strzałów. które sterroryzowały tak służbę pociągową jak i podróżnych zrabowali około 60 tys. dolarów w srebrze. Następnie bandyci wsiedli do oczekującego na nich samochodu i uciekli. Federal Reserve Bank w Chicago stracił w tej kradzieży 12 tys. dolarów..

W Lidze N. urabia się nieprzychylną dla Węgier atmosferę

TAK MÓWIĄ WĘGRZY Z POWODU DEMARCHE.

Budapeszt. (PAT.). „Pester Lloyd" ogłasza dziś artykuł p. t.: „Demarche przewodniczącego Rady Ligi", pióra hr. Apponyi, który stwierdza, że sprawa w St. Gotthard, która początkowo określona została w Izbie francuskiej **przez Brianda jako bagatela** i przeciw której Rumunja występowała **bardzo niechętnie,** obecnie czyni się sprawą nagle **wielkiej doniosłości.** Zatrzymana w St. Gotthard przesyłka materjału wojennego, za który zdołano osiągnąć na licytacji zaledwie **1.800 pengö, oczywiście nie może być główną tego przyczyną.** Niezawodnie jednak akcja zamierza do wytworzenia na sesji marcowej Rady Ligi nieprzychylnej dla Węgier atmosfery oraz do nastrojenia Rady **przeciw Węgrom w sprawie optantów węgierskich.** Symptomem tego jest także, że Politis. który jest jednym z najenergiczniejszych **obrońców Rumunji w sprawie optantów wypowiedział się również za interwencją w sprawie St. Gotthard.**

Dalszy ciąg swego artykułu hr. Apponyi poświęca na wezwanie pod adresem Francji, aby w szeregu kwestji aktualnych, a zwłaszcza **w kwestjach traktatów kierowała się bardziej względami sprawiedliwości niż dotychczas.**

Wiedeńscy kupcy żądają

wypowiedzenia traktatu handlowego z Polską.

Wiedeń. (PAT.) Gremjum kupców wiedeńskich odbyło wczoraj posiedzenie w obecności przewodniczących związków przemysłowych. **na którem uchwalono rezolucję występującą w najostrzejszej formie przeciw podwyższeniom ceł w Polsce.** Rezolucja zaznacza, że nieustanne trudności stawiane od lat eksportowi austrjackiemu do Polski, **stworzyły stan nie do zniesienia.** Zaprowadzona waloryzacja ceł uniemożliwi wogóle **stosunki handlowe z Polską.** Rezolucja wzywa rząd austrjacki, aby **wziął pod uwagę zastosowanie środków odwetowych ewentualnie wypowiedzenie traktatu handlowego.**

—oo—

Ludwik Hinkler zaginął

Znany lotnik angielski Hinkler, który przed kilku dniami dokonał rekordowego lotu z Londynu do Australji w ciągu 17 dni, przepadł bez wieści. Wyleciał on z portu Darwin i prawdopodobnie zabłąkał się gdzieś w pustyni australijskiej. Depesza króla z gratulacjami dla dzielnego lotnika czeka na niego w Adelaidzie. Władze australijskie wysłały samoloty celem poszukiwania.

—oo—

10 dni trwała mowa prokuratora w procesie Barmatów.

W procesie braci Barmatów w Berlinie prokurator wzniósł w zakończeniu swego przemówienia. **które trwało 10 dni o skazanie** Juljusza Barmata na 5 lat ciężkiego i grzywnę w wysokości 400.000 mk. Brata jego na 2 i pół lata więzienia, radcę finansowego Gelbiga na 5 lat więzienia i wydalenie z urzędu. posła do Reichstagu Lange Hegermana na rok więzienia i 30.000 mk. grzywny. Dziś mają się rozpocząć **przemówienia obrońców, które potrwają prawdopodobnie 2 tygodnie.**

—o:o—

Bolszewicy dają ziemię żydom.

Moskwa. (PAT.). Pat donosi, że prezydjum wszechzwiązkowego komitetu dla sprawy osiedlania będące najwyższą instancją państwową dla spraw kolonizacyjnych w Rosji sowieckiej, **zatwierdziło na ostatniem posiedzeniu pod przewodnictwem Kalinina uchwałę „Komzetu" w sprawie przyznania okręgu Bir-Birdżańskiego na Syberji na cele kolonizacji żydowskiej.**

—oo—

TRESEMANN ROZMAWIAŁ Z TITULESCU.

San Remo. (PAT.) Ministrowie Stresemann i Titulescu odbyli ostatnią naradę przy spożytem wspólnie śniadaniu. poczem minister Stresemann odjechał do Mentony.

Co słychać w Krakowie?

Żywiołowy protest społeczeństwa krakowskiego

przeciw amputacji 8-kl. gimnazjum.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych odbyło się w sali „Florjanki“ przy ul. Basztowej zebranie Kół rodzicielskich gimnazjów państwowych i pryw. na terenie Krakowa z udziałem delegatów T. N. S. W., Izby lekarskiej, rektora Akademji Górniczej Chromińskiego, oraz przedstawicieli Kół rodzicielskich Nowego Targu, Gorlic, Tarnowa i Żywca.

Prezydjum zebrania stanowili przewodniczący radca Potuczek, zast. przewodniczącego radca Krupiński, sekretarz sędzia dr. Sowilski, zast. sekr. prof. Ipoldt. — Zebranie otworzył o godzinie 11 i pół przewodniczący krótkiem przemówieniem o szkole, jako podłożu zdrowej gospodarki i rozwoju kraju, po którem wygłosił znamienny referat „O szkole powszechnej“. „Szkolnictwo — mówił referent — opiera się na jednolitej 7-o klasowej szkole powszechnej, rozwijającej się w dalsze etapy, jak: 6 kl. szkoła zawodowa, 5 kl. gimn., szkoła ogólnokształcąca wreszcie jako uzupełnienie 1, a później 2 lata studjum pedagogicznego, które kształcić ma zastępy nauczycieli szkół powszechnych. Szkoły ludowe poza miastem składają się z 1, 2 i 3 klasowych. Ministerstwo W. R. i O. P. samo stwierdza, że **90 procent tych właśnie szkół należy podnieść do charakteru 7 klas. Aby jednak to zrealizować, potrzeba wybudować 80 tysięcy sal szkolnych, co pochłonęłoby 1 miljard złotych.** Obecnie budżet M. W. i O. P. wynosi 340 miljonów zł. Gdyby nawet zwiększyć budżet o 100 miljonów złotych, to **do zrealizowania tego projektu potrzeba 20 lat czasu**, zwłaszcza, że od 50 proc. analfabetyzmu do 7 kl. szkoły powszechnej jest za wielki skok!

W dalszym ciągu swego referatu przedstawia prelegent charakter rasy żydowskiej co do kształcenia jednostek, gdzie młodzieniec 18-letni, współpracując z rodzicami jest fachowo już wykształcony. Jeśli ma już być 4-kl. szkoła powsz. — kończy referent — to niech będzie w każdej gminie, a szkoły dokształcające niech będą łatwo dostępne. Wówczas nie ujrzymy wielkich rzesz zdemoralizowanych wyrostków obojga płci, włóczących się bez celu po ulicach, wówczas powoli, ale wytrwale dążyć będziemy do zrównoważenia się z kulturą zachodu.

Drugi referat „O szkołach średnich i wyższych“ wygłosił sędzia Sądu Okr. Dr. Sowilski. W referacie swym zaznajomił słuchaczy trójrodzajowym sposobem kształcenia młodzieży w trzech zaborach, ze szkolnictwem średniem opierającem się na 7 kl. szkole powszechnej, a tworzącem 2 działy szkół: ogólnokształcących i zawodowych. Od szkoły średniej wymaga społeczeństwo: rozwoju dziecka, encyklopedycznego wykształcenia i jaknajbaczniejszej i najtroskliwszej opieki wychowawców. **Ideał naruszenia 8 kl. gimnazjalnej tkwiący w nowej ustawie, reorganizującej szkolnictwo** jest zgubny i wprowadzenie go w życie byłoby klęską kultury polskiej.

Po referacie tym wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierali głos: Prof. Dr. Krajewski, rektor Chromiński i w. innych. Wobec faktu, że **wszystkie głosy sprzeciwiały się zamachowi na 8 kl. gimn.**, powzięto i uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję, która zostanie przesłana do Ministerstwa oświaty.

Rezolucje.

„W związku z zamierzoną reformą ustroju szkolnego, zebrani w dniu 26 lutego 1928 r., członkowie Kół rodzicielskich — wolni od wszelkich uprzedzeń politycznych, a powodowani jedynie troską o dobro narodu i jego kulturę:

1) oświadczamy się **za utrzymanie 8-mio klasowej szkoły średniej ogólno - kształcącej, opartej na 4-klasowej, z 6-tym rokiem życia rozpoczynającej się szkole powszechnej**, jako jednolitej i jako pierwszym etapie wykształcenia szerokiego ogółu obywateli Państwa.

2) Celem zapewnienia młodzieży szkół średnich maksimum wykształcenia, winna być przy wstępie i w ciągu studjów przestrzegana ściśle **zasada selekcji, którąby zapewniła jaknajwiększej ilości młodzieży uzdolnionej do nauk teoretycznych, bez względu na stan i pochodzenie, osiągnięcie wytkniętych celów**, zaś młodzież do tych studjów nieuzdolnioną, skierowała dość wcześnie na drogę odpowiadającą ich rozwoju umysłowemu. Zasada ta przemawia za tworzeniem w pewnych środowiskach fachowych szkół dokształcających.

3) Dla urzeczywistnienia tego celu winny być **szkoły średnie zawodowe, znacznie zwiększone ilościowo**, pod względem materjalnym należycie uposażone, a pod względem uprawnień zrównane z prawami szkół średnich ogólno-kształcących.

4) Aczkolwiek projektowanej szkole jednolitej nie podobna odmówić słuszności koncepcji teoretycznej, w Polsce będzie można mówić o niej dopiero w dalszej przyszłości, gdy kultura i oświata szerokich warstw wydatnie się podniesie, a typ pełnej, wysoko zorganizowanej 7-letniej szkoły powszechnej stać się będzie mógł typem o wiele więcej niż dzisiaj rozpowszechnionym. Wprowadzenie jednolitości szkolnictwa dzisiaj, **bez należytego przygotowania, równałoby się zruinowaniu całego systemu szkolnictwa krajowego i co za tem idzie: klęsce z punktu widzenia kultury narodu.**

Po odczytaniu rezolucji, przewodniczący podziękował tłumnie, bo w liczbie 400 osób, zebranym za udział i zebranie rozwiązał.

Zaprzepaszczenie ruchu budowlanego w Krakowie.

Prezydjum miasta wzbrania się powołać do życia Komitet rozbudowy.

Komitet wykonawczy spółdzielni budowlano-mieszkaniowych m. Krakowa i okolicy nadsyła nam artykuł piętnujący dziwne praktyki prezydjum miasta, które wzbrania się — z jemu tylko wiadomych powodów — powołać do życia komitet rozbudowy, mający zasadnicze znaczenie dla ożywienia ruchu budowlanego.

Już trzeci miesiąc mija od dnia wejścia w życie rozporządzenia wykonawczego do ustawy o rozbudowie miast, które to rozporządzenie ma zasadnicze znaczenie dla rozwoju miast, a zwłaszcza dla nowej formy budownictwa t. zw. „spółdzielczego“.

Prawie wszystkie znaczniejsze miasta w Polsce na mocy tegoż rozporządzenia powołały już nowe Komitety rozbudowy, gdzie znaleźli miejsce reprezentanci różnych ugrupowań społecznych ludzi pracy, inteligencji i robotników, wszędzie widzimy ożywienie budzącego się ruchu budowlanego, przygotowywana do sezonu budowlanego, projekty, kredyty budowlane, oto problem, nad którym wre gorączkowa praca na wyścig, byle tylko osiągnąć zamierzony cel.

Niestety, inicjatywy tej nie widać w starym grodzie podwawelskim — wszystko tutaj po staremu — **Kraków jak gdyby nie doceniał doniosłości nowego rozporządzenia do ustawy o rozbudowie miast — nie powołano do życia nowego Komitetu Rozbudowy pomimo stały do dyspozycji) mógłby Kraków otrzyuczyniono nic w sprawie dodatkowych kredytów ulgowych dla Krakowa, pomimo że jak wyżej wspomniane rozporządzenie przewiduje, istnieją warunki ku temu, i kredyty takie** (z 20 milj. złotych, które wyraźnie na ten cel pozostały do dyspozycji) mógłbby Kraków otrzymać. W sprawie otrzymania gruntów państwowych na popieranie ruchu budowlanego, zakładanie kolonij urzędniczych i robotniczych **nie uczyniono nic.**

Wołamy do pracy **śladem innych miast w Polsce**, niech głos tych tysięcy bezdomnych pobudzi z drzemki ostatnich lat czynniki miarodajne gminy, by te niedomagania, czy niechęć przemóc, a życie skierować na tory więcej realne.

Zwracamy się przeto do pana Wojewody, **by wywarł nacisk na samorząd m. Krakowa, celem powołania jedynego i kompetentnego do rozwiązania zagadnień problemu budowlanego, Komitetu Rozbudowy miasta Krakowa**, o którego utworzenie od szeregu tygodni zabiegają daremnie różne ugrupowania społeczne.

Komitet ten pomimo, że Kraków jest na piątem miejscu w kolejności kredytowania i dopiero z początkiem maja b. r. mają wpłynąć odnośne kredyty budowlane do filji Banku Gospodarstwa Krajowego, ma niewątpliwie szereg zagadnień większej wagi, jaż już wyżej wykazaliśmy, i **odkładanie terminu powołania tegoż do życia grozi nie tylko opóźnieniem, ale nawet zaprzepaszczeniem ruchu budowlanego** oraz szeregu spraw w przyszłym sezonie budowlanym, co nie leży w interesie gminy m. Krakowa, a tembardziej szerokich warstw społecznych, cierpiących nędzę mieszkaniową.

Zapis Szołayskich a Muzeum Narodowe

Dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie **prof. dr. Kopera**, do którego zwróciliśmy się z prośbą o informację w związku z zapisem domu przy ul. Szczepańskiej 11 na pomieszczenie zbiorów muzealnych przez śp. Włodzimierę Szołayską zmarłą w Krakowie w piątek 24 bm. — udzielił nam następujących wyjaśnień.

Realizacja zapisu Adama i Włodzimiery Szołayskich **nie rozwiązuje w chwili obecnej rozpaczliwej sytuacji Muzeum Narodowego pod względem pomieszczenia.** Dom przy ul. Szczepańskiej 11 jest dwupiętrowy i obejmuje kilkadziesiąt ubikacyj, zajętych przez lokatorów. Kilka dużych pokoi jest obecnie wolnych, toteż Dyrekcja Muzeum pomyśli o umieszczeniu tam części zbiorów muzealnych. **Dążeniem Muzeum będzie jaknajrychlejsze zajęcie całego budynku** i poczynienie adaptacji, potrzebnych do urządzenia wystawy eksponatów muzealnych. Choćby nawet gmina m. Krakowa zdecydowała się na postawienie nowego gmachu Muzeum Narodowego, to wobec olbrzymich zasobów dzieł sztuki wszystkich oddziałów Muzeum Narodowego, wobec coraz większego znaczenia i uznania jakiego nabierają muzea jako ogniska kultury i salony sztuki, zapis Szołayskich nie okaże się nigdy zbędnym.

Z naszej strony dodajemy, że w czasie gdy rządy w mieście sprawował prezydent Leo dyr. Kopera wystąpił z projektem zakupienia gmachu, zajmowanego dawniej przez Bank gospodarstwa krajowego a obecnie przez Małopolskie Towarzystwo Rolnicze przy pl. Szczepańskim i urządzenia tam, oraz w przylegającym domu Szołayskich wielkie muzeum. W myśl projektu dyr. Kopery przestrzeń między Pałacem Sztuki a nowym gmachem muzealnym zostałaby ozdobiona ogrodem stanowiącym lapidarium rzeźb w bronzie na wolnem powietrzu. Projekt ten spotkał się z dużem zrozumieniem i uznaniem prezydenta Lea, jednak nie doczekał się zrealizowania.

Definitywne przejęcie domu Szołayskich przy ul. Szczepańskiej 11 przez gminę m. Krakowa jest nowym etapem w rozwoju Muzeum Narodowego i skłoni zarząd miasta do poczynienia starań o jak najrychlejsze opróżnienie budynku przez lokatorów oraz do szybkiego wysłania tam części eksponatów muzealnych, które dotąd leżą na składach i ukrywają się przed okiem publiczności.

Wystawa grafiki i tkanin.

Dyrekcja Muzeum Narodowego w Krakowie nie mogąc dla braku miejsca wystawiać równocześnie wszystkich dzieł sztuki, urządza co jakiś czas pokazy pewnych działów sztuki, aby zaznajomić z niemi zwiedzającą publiczność. W ostatnich dniach wystawiono w Sukiennicach w sali Racławickiej **okazy drzeworytów, akwafort i litografji współczesnych artystów**, umieszczając je w wiatrakach w odpowiednim ugrupowaniu. Z pośród grafików są reprezentowani Pankiewicz, Kunzek, Żarnecki, Stanisławski, Mierzejewski, Uziembło, Filipkiewicz, Chełmoński, Wojtkiewicz, Wojnarski, Weiss, Markowski, Bielecki, Pieniążek, Korzeniowska, Rubczak, Jabłczyński, Kugler, i t. d. Twórczość Wyczółkowskiego jest reprezentowana bardzo silnie w oddziale Jasieńskiego, a obecna przejściowa wystawa grafiki obejmuje tylko kilka jego prac. Wystawa ta, aczkolwiek niewielka, to jednak stanowi znakomity przegląd produkcji artystycznej współczesnych grafików i **uwzględnia w szerokim zakresie najrozmaitsze rodzaje technik grafiki.**

Nadto w Muzeum Czapskich przy ul. Wolskiej urządzono wysawę kolekcji tkanin pochodzących z daru Heleny Dąbczańskiej. Można ją zwiedzać w niedzielę, święta i środy w godzinach od 10 do 2 pop.

Galerję Muzeum Narodowego w Krakowie powiększyło w ostatnim czasie znakomite dzieło malarskie Witolda Wojtkiewicza. Zakupiony okazyjnie obraz jest końcową sceną cyklu obrazów „z życia lalki“ i przedstawia „Popielec“. Znakomity, przedwcześnie zmarły artysta pokazuje nam maski, pierroty, kolombiny, oczekujące w upojonym nastroju karnawałowym na „popielec“ w kościele. Oryginalne ujęcie tematu i mistrzowsko oddane postacie mówią o wielkim talencie Wojtkiewicza. Praca jego stanowi cenny nabytek Muzeum Narodowego, temwięcej, że dzieła znakomitego artysty należą już dzisiaj do rzadkości.

—o0o—

ZEBRANIE AKADEMICKIE P. B. K.

Dziś, w poniedziałek o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się w Domu Związkowym przy ul. Andrzeja Potockiego L. 11. zebranie przedwyborcze dla młodzieży akademickiej.

PRZEDWYBORCZE ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH, SAMORZĄDOWYCH, EMERYTÓW I WDÓW.

Komitet wyborczy urzędniczy zawiadamia, że projektowane na niedzielę zgromadzenie przedwyborcze odbędzie się we wtorek 28 bm. przy ul. św. Tomasza 37. Zaproszenia wydaje komitet przy ul. Potockiego 11 na I. p.

TYDZIEŃ MISJOLOGICZNY.

Zapowiedziany afiszami odczyt prof. U. J. Dra Jerzego Smoleńskiego: „Polskie społeczeństwo a misje“, został z powodu nieprzewidzianych przeszkód przełożony na sobotę 3 marca.

Jako pierwszy z cyklu zostanie wygłoszony we wtorek 28 lutego odczyt Ks. Prałata Dra Około-Kułaka w sali przy ul. Gołębiej 20, I. p., o godz. 7 wieczór.

—o0o—

Poniedziałek 27: św. Aleksandra.
Wtorek 28: św. Juljana.
Wtorek 28: Wschód słońca o godz. 6.28, zachód o 17.18.

—o0o—

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA ŚP. SZOŁAYSKĄ. Związek Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie prosi Członków swych i Przyjaciół o wzięcie udziału w nabożeństwie żałobnem w dniu 28 lutego o godz. 8-mej rano za spokój duszy ś. p. Włodzimiery Szołayskiej wielkiej obywatelki i ofiarnej przyjaciółki Związku. Nabożeństwo odbędzie się w kaplicy gmachu Związkowego przy ulicy Skarbowej 2 (dawniej Krupnicza 20).

NIEUDAŁA WYPRAWA ZŁODZIEJSKA. W nocy z soboty na niedzielę zauważył patrolujący posterunkowy, że do jatki Piotra Bieńczyckiego przy ul. Królewskiej włamało się 2 osobników. Włamywacze na widok posterunkowego poczęli uciekać unosząc ze sobą skradzione przedmioty. Posterunkowy puścił się za nimi w pogoń, w czasie której osobnicy porzucili mięso i wędliny, sami zaś zdołali zbiec. Porzucili oni połówkę mięsa wołowego, połówkę świni i kosz wędlin.

WALKA NA NOŻE W ŚRÓDMIEŚCIU. — Wczoraj w godzinach popołudniowych interwenjowało Pogotowie Ratunkowe w kilku wypadkach. I tak na plantach koło kawiarni „Zakopane“ jakieś indywidua rozpoczęły bójkę na laski i noże, rezultatem której było ciężkie poranienie Józefa Dyska (rana kłuta w bok), Jana Korbuta (ranę ciętą na głowie) i Mazura Stefana (rany cięte w skroń).

ROZWIĄZANIE POCHODU ŻYDOWSKIEGO. Wczoraj rano organizacja sjonistyczna odbyła zgromadzenie w Podgórzu, na którem b. pose. Thon referował sytuację polityczną. Po zebraniu żydzi urządzili manifestacyjny pochód, kierując się ku ul. Jasnej, gdzie mieszka poseł Thon. U wylotu ul. Dietla i Sebastjana policja rozwiązała pochód, ponieważ nie był uprzednio przez inicjatorów zebrania zapowiedziany przyczem od kilku akademików żydowskich zażądała wylegitymowania się.

SAMOBÓJSTWO. Dawid Krumholz urzędnik prywatny, lat 30, dokonał wczoraj wieczorem zamachu samobójczego postrzałem w skroń. W drodze do szpitala zmarł.

POBITY PRZEZ TEŚCIA. Na stację Pogotowia Rat. zgłosił się wczoraj Stanisław Bartik mechanik, który pobity przez swojego teścia odniósł szereg ran tłuczonych na głowie.

100 ZŁ. ZA OGLĄDNIĘCIE WYSTAWY SKLEPOWEJ. Jakób Finker zgłosił w policji, że dnia 25 bm. o godz. 11 skradziono jego matce z torebki ręcznej kwotę 100 zł. w czasie, gdy w Rynku głównym oglądała jedną z wystaw sklepowych.

MOTOCYKLEM DO ROWU. Karol Engelman jadąc motocyklem ulicą Barską wpadł do przydrożnego rowu, kalecząc się lekko w głowę. Zawezwane Pogotowie rat. po zaopatrzeniu cyklisty pozostawiło go opiece domowej.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ODCZYT P. T. „POLSKIE MORZE I KASZUBI“ wygłosi dnia 27 bm. o godz. 8-mej wieczór p. Józef Staśko w sali Grupy Cz. i Tech. w Krakowie ul. św. Tomasza 29. Wstęp wolny, goście mile widziani.

WALNE ZGROMADZENIE „ROZWOJU“. Dnia 18 marca br. odbędzie się o godz. 15.30 w lokalu Narodowej Organizacji Kobiet (Rynek Pałac Spiski) Zwyczajne Walne Zgromadzenie Tow. „Rozwój“.

CZWARTY WYKŁAD Z PSYCHOPATOLOGJI WIEKU MŁODZIEŃCZEGO dla nauczycieli szkół średnich i powszechnych z demonstracjami, odbędzie się w klinice psychjatrycznej prof. dra Piltza, ul. Kopernika 48 w poniedziałek 27 bm. o godz. 6 wiecz.

—o—

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dziś w poniedziałek przedstawienie popularne po cenach zniżonych. Danem będzie po raz ostatni w sezonie „Zielony frak“ Flers'a-Caillavet'a.

—o0o—

NEKROLOGJA.

Ś. P. ANTONI GÓRSKI, profesor prawa, prorektor Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie zmarł 24 bm. w stolicy. Zgon jego okrywa żałobą naukę polską. Zmarły był profesorem honorowym Uniwersytetu Jag. w Krakowie oraz członkiem Komisji Kodyfikacyjnej i Królewskiej Belgijskiej Akademji Nauk.

Ś. p. Dr. Górski odgrywał przed wojną pewną rolę polityczną jako jeden z t. zw. młodych stańczyków w Krakowie. W roku 1907 wszedł do wiedeńskiej Rady Państwa z okręgu bocheńskiego, kilka lat potem do Sejmu lwowskiego z Kurji wielkiej własności krakowskiej. Zajmował się głównie problemami rolnymi. Na

Uniwersytecie Jag. wykładał prawo handlowe i wydał szereg prac naukowych z zakresu prawa cywilnego i handlowego.

† WŁODZIMIERZ ZAWADZKI. b. długoletni współpracownik „Gazety Narodowej“, później „Czasu“, a ostatnio referent prasowy „Eksploatacji sali potasowych“ we Lwowie zmarł w Krakowie dnia 25 bm., przeżywszy lat 65. Pogrzeb odbędzie się dziś w poniedziałek we Lwowie.

Westchnienie krak. konserwatysty

W ciężkiej wyborów porze
Ty myślą kieruj mą,
I budź mnie w tym kolorze
Jakiego w „górze“ chcą.
W pokusy czarnej dobie
Ty zawsze przy mniej stój,
Bo chcę być wciąż przy żłobie
Starosto, stróżu mój.

Jak strojny cymbał żyda
Co na jarmarku gra,
Głos miły tobie wyda
Lojalna dusza ma.
Twój rozkaz zgodzi zręcznie
Umysłu mego strój
A Ty graj na mnie wdzięcznie
Starosto, stróżu mój!

Z rakuskich dobrych czasów
Bierz sobie żywy wzór,
Kiedy wśród trąb i basów
Panował jeden wtór.
Przekupstwem, presją, sztuką
Stańczyk mandacik brał —
Za starą krocz nauką
Zdobędziesz chwałę chwał.

Odmienny dzisiaj system
Odmienny też i gest,
Głosujem dziś na listę
Czło..ich numerem jest.
Tem łatwiej mi dla Be-be
Pracować, stróżu mój.
Gdy książę, chłop i rebe
Do spółki wchodzą w bój.

Więc który numer pragniesz
By zasiadł w sejmie tym
Mów jasno — „naszych“ nagniesz
Za Tobą pójdziem w dym.
Lecz pomnij, gdy wypłynie
Lokajskich nagród zdrój
Niech łaska mnie nie minie
Starosto, sróżu mój.

(Podpis pod tym nadesłanym nam wierszem jest nieczytelny; zdaje się: Hupka czy Kupka).

Sprostowanie urzędników w Jaśle.

Na podstawie art. 32 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 V. 1927 o prawie prasowem nr. 1 Dzł. U. Rz. P. prosimy o umieszczenie następującego sprostowania w najbliższym numerze „Głosu Narodu“ sprawozdania, jakie ukazało się w numerze 54 „Głosu Narodu“ z dnia 23 lutego 1928 pod tytułem „Mobilizacja przedwyborcza „okręg 46“.

Nieprawdą jest jakoby na zgromadzeniu przedwyborczem urzędników państwowych w dniu 18 bm. w Jaśle „opinja Jasła oraz powiatu w olbrzymiej większości przychyliła się na korzyść listy Nr. 25.

Natomiast prawdą jest, że wymienione zgromadzenie powzięło jednomyślną rezolucję: Ogół funkcjonarjuszy państwowych w Jaśle, zgromadzonych na walnem zebraniu dnia 18 b. m. wyraża hołd Prezydentowi Rz. Pol. Ignacemu Mościckiemu. oraz Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, a zarazem oświadczają. że całą duszą popierać będą listę rządową Nr. 1, aby mu ułatwić dalszą pracę skuteczną nad odbudową i rozbudową naszej Ojczyzny ku szczęściu i chwale wszystkich Jej obywateli i przyszłych pokoleń“.

Inż. Bielski, przewodn.
Breitnerowa, sekretarka.

Znając położenie, w jakiem stawia urzędników nacisk agitatorów z 1-ki i prawdziwe nastroje urzędników. nie dziwimy się temu sprostowaniu i jesteśmy dobrej myśli co do szans listy nr. 25 w Jaśle.

Kronika karnawałowa

Bal maskowy Zw. Urzędników gminy m. Krakowa. — Bardzo hucznie i wesoło żegnał Kraków karnawał. Urządzony w St. Teatrze w ub. wtorek tradycyjny bal maskowy urzędników gminy m. Krakowa zgromadził wprost tłumy żądnych ostatniej zabawy karnawałowej, która osiągnęła chyba rekord pod względem doskonałego nastroju.

Atrakcjami balu były dwa konkursy: piękności i najpiękniejszej toalety.

W pierwszym zwyciężyła p. **Lipińska**, otrzymując w upominku dwie cenne srebrne wazy, nagrodę zaś za najpiękniejszą toaletę otrzymała p. **Jabłońska z Warszawy.**

Wśród niezwykle barwnego tłumu toalet i masek wyróżniały się toalety:

nagrodzona na konkursie niezwykle efektowna z mieniących pailletów **J. Jabłońskiej** z Warszawy. stylowy kostjum księżny rosyjskiej. uznanej za najpiękniejszą **p. Lipińskiej**, wytworna toaleta z złotych koronek p. **Kaliskiej**, b. efektowna z crepe marocaine koloru morza z długim cape-trenem p. **dr. Melanji Grafczyńskiej**, przepiękna toaleta paryska z różowej crepe georgette, przybrana koronkami i zdobna w bajeczne wprost hafty z pereł i strassów p. **dyr. Krowickiej**, doskonale stonowana w kolorach popielatym i szafirowym p. **red. Szczepańskiej**, ładna czarna haftowana toaleta p. red. **Szydłowskiej**, czarna toaleta z pailletów p. **inż. Królowej**, piękna toaleta lila z wytłaczanemi kwiatami p. **płk. Hackbeilowej**, różowa toaleta z narzuconą srebrną koronką i efektownem przybraniem głowy ze strassów p. **Bonieckiej**, bladoróżowa krynolina z strassami p. **drowej Boczarowej**, stylowa czarna tiulowa toaleta z dżetami p. **Krzepowskiej**, z złotego brokatu p. **inż. Chmurskiej**, czerwona stylowa p. **Pińskiej**, niebieska krynolina zdobna w polne róże p. **Strasikowej**, toaleta z białej crepe georgette z pięknym kwiatem jabłoni p. **drowej Skarżyńskiej**, piękna seledynowa p. dyr. **Brylińskiej**, wytworna toaleta z złotej lamy p. mjr. **Izdebskiej**, przemiła w kolorze wiośniana toaleta p. **Heli Szczepańskiej**, niezapominajkowa p. **Muchy Wodiczkównej**, żółta z srebrnym haftem z ubraniem głowy z strassów p. **M. Radwańskiej**, b. efektowna różowa zdobna w perełki p. **Stefy Bednarskiej** urocza czerwona kolombina p. **Jaueczki Mazankównej**, seledynowa stylowa p. **Kubalskiej**, efektowna z srebrnej lamy p. **Nowakównej**, ładna z zielonej crepe satin p. **Z. Kozłowskiej**, z dżetów p. **Kowalkównej**, w desenie z żółtej crepe georgette przybranej w desenie z korali i cekinów p. **Z. Niemczykównej**, b. efektowny motyl p. **M. Olbrychtównej**, piękna czarna toaleta dr. **K. Jelonkowej** z Żywca, czarno-biały pierrot p. **Grabowskiej**.

Nie brakło też i b. efektownych kostjumów męskich. tak np. powszechną uwagę zwracał **maharadża p. Szary**, bogato szamerowany kostjum księcia rosyjskiego.

Kończąc tę ostatnią recenzję balową, należy pogratulować komitetowi i p. **nadradcy Kubalskiemu** na czele tak miłej i udałej zabawy, którą zaliczyć można do jednej z najlepszych w ub. sezonie.

M. M.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„Dobry Polak“: List Pański wzruszył nas ogromnie; niech Pan nam wierzy. że wysyłanie do marsz. Piłsudskiego listu otwartego, proszącego o wyjaśnienie tajemnicy gen. Zagórskiego — nie odniosłoby skutku. jak tyle innych podobnych apelów, które pominięto milczeniem. Wydrukowanie takiego listu w „Głosie Narodu“ spowodowało tylko konfiskatę dziennika.

OD NASZYCH...

— Cynaderszpiler, ty na jaką listę głosujesz?

— Na naszą...

— Ny! ja wiem, że na naszą — żydowską. ale na jaki numer?

— Na jedynkę!!!

— Uj!! przecie to nie nasza...

— Oj, ty głupi Boberzimmer... jak to nie nasza? Pan Bojko nasz, pan Wiślicki przecież

— Oj, Cynaderszpiler. ty masz kepełe... oj! nasz, pan książę Radziwiłł... już nasz!

Goście wrocławscy wyjechali do Zakopanego.

W dniu dzisiejszym wycieczka artystycznych sfer niemieckich z Wrocławia po spożyciu śniadania zwiedzała w dalszym ciągu zabytki miasta, wyrażając się z ogromnym zachwytem nad świetnością kultury i sztuki polskiej. O godzinie 11-tej goście przybyli do Pałacu Sztuki, celem zwiedzenia wystawy obrazów p. Z. Stryjeńskiej oraz świeżo otwartej grupy artystów wielkopolskich „Plastyka“ i zbiorowej wystawy E. Gepperta oprowadzani przez wiceprezesa Tow. Sztuk Pięknych Dra Lepszego i dyrektora Tow. Schredera.

W południe po wspólnem śniadaniu w restauracji kolejowej odjechali goście o godzinie 13.30, żegnani serdecznie przez swych kolegów krakowskich do Zakopanego, gdzie zabawią przez poniedziałek, poczem nastąpi zakończenie wycieczki i powrót do Wrocławia.

Wiadomości sportowe.

Sezon footbalowy w Krakowie rozpoczęty.

WISŁA — LEGJA 12:0 (5:0), — CRACOVIA KROWODRZA 3:2 (1:1).

Sezon footbalowy rozpoczął się w Krakowie już w ubiegłą niedzielę zawodami Wisła-Olsza. Dzisiaj napisać wypada sprawozdanie już z dwóch meczów. Były to oczywiście typowe mecze pozimowe. Gracze rozprostowywali mięśnie, nogom przypominali dawny wysiłek i brodzili na błotnistych boiskach. W tych warunkach można zawody te nazywać raczej wystąpieniami treningowemi.

Zawody **WISŁA - LEGJA** odbyły się na boisku Olszy. Zgromadziły one wcale liczną publiczność, która miała sposobność przypatrywać się treningowi na jedną bramkę. Bramką tą była oczywiście bramka Legji. Przewaga Wisły była przygniatająca. Legja sporadycznie tylko wydostawała się poza połowę swego boiska. O stylu i tempie gry niema co mówić. Pierwszy psuł piłkarski sen zimowy, drugie nie mogło być rozwinięte wobec błotnistego boiska. Na drużynie Wisły znać jednak, że grała już w tym sezonie i że szybko powraca do dawnej formy. Wynik 12:0, do pauzy 5:0. Goale strzelili: Reyman I — 4, Reyman III — 5, Żelazny 2, Czulak — 1.

Mecz **Cracovia - Krowodrza** odbył się na boisku Krowodrzy w tych samych mniej więcej warunkach. Przewaga Cracovii była widoczna, nie została jednak należycie wyzyskana. Wynik 3:2, do pauzy 1:1. — Bramki strzelili dla Cracovii Ptak i Seichter, jedna samobójcza.

SEKCJA LEKKOATLETYCZNA K. S. CRACOVIA zawiadamia, iż sekretarz sekcji urzęduje stale we wtorki, czwartki i soboty w godzinach od 8—9 wieczorem, w lokalu klubowym przy ulicy Długiej 22. Sekcja zawiadamia również, że przyjmuje wpisy pań i panów na członków sekcji.

—o—

ZAWODY W PIŁKĘ NOŻNĄ W WIEDNIU.

Admira—Hertha 4:0 (2:0), Vienna—Hakoah 1:1 (0:1), Wacker—Austrja 1:1 (1:0), Sportklub—Wac 2:1 (1:0), Rapid—Bac 6:1 (2:1), Simmering—Slovan 3:2 (1:0).

CZECH I SZOSTAK STARTUJĄ W HOLMENKOLLEN.

Dwaj nasi narciarze Czech i Szostak zostali zgłoszeni do wielkich skandynawskich zawodów narciarskich w Holmenkollen. Zawody te rozpoczynają się w dniu 29 bm.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Wtorek, dnia 28 lutego 1928.

Kraków. (566). g. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego oraz koncert płyt gramofonowych. 15 Transmisja komunikatów: meteorologiczny oraz gospodarczy. 16.40 Odczyt p. t. „Znaczenie wychowawcze nauk przyrodniczych“, wygł. Dr. M. Siedlecki, Prof. U. J. 17.20 Odczyt p. t. „Sztuki graficzne“ wygł. p. Adam Henzel. Transmisja z Warszawy. 17.45 Tranmisja koncertu z Warszawy. 19.05 Transmisja komunikatu rolniczego. 19.15 Rozmaitości. 19.30 Transmisja opery Moniuszki „Hrabina“ z Teatru Polskiego z Katowic. 22 Transmisja komunikatów z Warszawy 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon“.

Warszawa. (1.111). G. 12: Sygnał czasu; 15: Komunikaty; 16: Odczyt; 16.40: Odczyt; 17.20: Odczyt; 17.45: Koncert popołudniowy; 19.15: Rozmaitości; 19.30: Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach. 22.20: Komunikaty; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344.8). Godz. 13: Muzyka gramofonowa; 17.20: 20-ta lekcja języka angielskiego; 17.45: Koncert popołudniowy; — 19.15: Transmisja z Katowic.

Katowice. (422). Godz. 16.40: Odczyt; 17.20 Wykład historji Polski; 17.45: Koncert popołudniowy z Warszawy; 19.30: Transmisja opery „Hrabina“ Stanisława Moniuszki z Teatru Polskiego w Katowicach.

Rzeczy ciekawe.

Dawny Rzym a złodzieje.

Wśród ostatnich wykopalisk w miejscowości Petroneli, we Włoszech, znaleziono tabliczkę ołowianą, na której spisano złorzeczenia przeciw niejakiemu Eudemusowi. oskarżonemu o kradzież. Tablica poza przekleństwem w imię Cerbera i Dispatera, wzywa również boginię Eracurę, aby wtrąciła do piekieł Eudemusa. który w przeciągu tygodnia musi zwrócić skradzione rzeczy. Następnie zwraca się do złych duchów piekielnych, zaklinając ich, aby zabrali Eudemusa na drugi świat ze związanemi rękami na plecach. Jak ciężki jest ołów tablicy. tak ciężko musi złodziej odczuć naszą złość i krzywdę.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Także logika.

Początkujący historyk p. Grosse wydrukował przed kilku dniami w „Czasie“ wywód historyczny, z którego wynika, że prawie zawsze we wszystkich wiekach w Polsce był używany jako godło Państwa orzeł z tak uformowaną koroną, że nad otokiem z liści złotych był jeszcze takiż obłąk z kulą na wierzchu, jako symbolem władztwa nad częścią kuli ziemskiej, oraz z Krzyżem na tej kuli, jako znakiem oddania się pod Opiekę Chrystusowi, a tylko niekiedy ludzie kierujący rządem (lub bezrządem) w Polsce, zaniedbywali umieścić nad koroną owego obłąka, kuli i Krzyża.

Na końcu artykułu autor wysuwa wniosek, który się daje streścić: Dobrze zatem, że Rząd zdejmując w r. 1927. krzyż z korony orła, poszedł za tymi, co tak już czynili w przeszłości.

Nie jest to już logiczne myślenie, lecz „stawanie na łapkach“, niegodne człowieka mającego aspiracje do opinji pracownika naukowego.

STANISŁAW RUDOLPHI

właściciel ziemski

przeżywszy lat 48 zasnął w Panu po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami w Lipniczce dnia 24 lutego 1928 roku.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi po odprawionem nabożeństwie w kościele parafjalnym w Bobowy w poniedziałek 27 bm. o godz. 10-tej przedpołudniem.

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 111

„Swiat w płomieniach“.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Widok świateł we wszystkich prawie oknach zaniepokoił ją poważnie. Odurzenie, spowodowane niebezpieczną przygodą ustąpiło ostatecznie, a mózg zaczął należycie pracować...

— Wyszłam z domu, aby przywołać Katarzynę — przypomniała sobie, przyspieszając kroku. — Zboczyłam z drogi... Chciałam zobaczyć, gdzie się ustawiła baterja naszych dział... Tak... Tak to było... Przybyłam w chwili, gdy pod ogniem nieprzyjacielskich baterji zakładali konie do armat. Wtedy mnie ogłuszyło... Leżałam nieprzytomna, ale jak długo? Może kilka minut, może kilka godzin... Boże jedyny!... Tam Zosieńka sama pozostała!... Pomyślała, żem uciekła, lub schroniła się do piwnicy pod spichrzem, zapominając o jej dziecku..

Stanęła nagle, jak wryta. Przez rozbite szyby dobiegały z domu dźwięki ręcznej harmonji i echa piosenki wiejskiej, nuconej zachrypłym głosem.

— Co to?... Co to znaczy???!!!

Puściła się pędem w kierunku głównych drzwi. Kiedy wychodziła, były zamknięte od wewnątrz na zasuwę i na klucz, teraz stały na oścież otwarte...

Biegnąc w tamtą stronę, musiała przejść pod oknami sypialni bratowej. Usłyszała wewnątrz gwar zmieszanych głosów, przystanęła w miejscu, przylepiła się do muru i ucho zbliżyła do najniższej kwatery okna. Zadrżała na całem ciele. Zadrżała nie z obawy o siebie, lecz o Zosię. Zachrypły głos męski, który poznała natychmiast, skandował właśnie z pijacką czkawką:

— Gadaj, gdzie się ukryła ta żmi...ja...! No, po...wiesz? Powiesz, czy mam ci łe..eb skręcić?!

— Nie wiem — zatrzepotał słabiuteńko przerażony głosik chorej...

— Liczę do trzeeee...ech, potem...

Alinka nie podsłuchiwała dłużej. Runęła jak burza w czarną czeluść sieni, namacała klamkę, pchnęła drzwi, przebiegła dwa pokoje i stanęła na progu sypialni. Jednym rzutem oka ogarnęła grozę sytuacji. Łoże pani Zofji otaczało kilkunastu chłopów, wśród których poznała natychmiast stangreta Kobielę, ospowatego Walka, głupiego Kostka i jeszcze dwóch fornali. Nad wszystkimi królował wzrostem i szerokiemi barami, poszukiwany od dawna przez okoliczne posterunki policji, Kowalik. Wysoko nad głową trzymał maleńką córeczkę pani Zofji i spoglądając triumfująco na nieszczęśliwą i od zgrozy oszalałą matkę, którą dwóch drabów ujęło za ręce... — kończył zaczęte zdanie:

— Kropnę o ziemię, aż mózg trzaśnie!

— Jest! — zabrzmiał w tej chwili czyjś okrzyk i wnet chór głosów potwierdził nie bez zdziwienia:

— Przyszła... Sama przyszła!...

— Pannica zatracona.

— Ale odważna jucha!

Kobiela zdjął czapkę mimowolnie, lecz szturchnięty pod żebro przez Walka, nasadził ją sobie z powrotem, tylko bardziej na oczy...

Kowalik zdawał się być najbardziej zdumiony ze wszystkich...

— Przyszłaś ptaszyno?... Przyszłaś? — powtarzał, jakby niedowierzając oczom.

— Są zupełnie pijani... Nie drażnij ich, kochanie — rzuciła pani Zofja po francusku...

Prowodyr zaklął soczyście:

— Po naszemu gadać, psiekrwie burżujskie!...

Alinka dyszała ciężko. Jakiś przepotężny magnes ciągnął jej prawą dłoń w stronę kieszeni, na usta cisnęły się słowa bardzo ostre, lecz błagalna próba bratowej przypomniała jej namowy doktora Kopczyńskiego. Mówił przecież nie dalej, jak dzisiaj: „pani ma zbyt twardy kark, aby się ugiąć pod knutem wielkiego chama“... Odparła wówczas: „Zdzierżę!... Dla dobra Zosieńki i jej córeczki, zacisnę zęby i zniosę wszystko“. Tak powiedziała... — Teraz nadeszła chwila ciężkiej próby... „Zdzierżę!“ złożyła uroczysty ślub w duszy...

— Czemu niepokoicie chorą? — rzekła, siląc się, by nadać głosowi brzmienie jaknajbardziej łagodne... — Chcecie na mnie pomsty szukać, dobrze... Jestem... — Nie uciekłam i nie mam zamiaru uciekać ze swoich śmieci, ale ją poniechajcie... Ja... was o to... bar... bar...dzo pro..szę — wykrztusiła z trudem...

Łagodny ton przemówienia wywołał efekt zgoła niepożądany...

— Spietrala się pannica — mruknął Walek...

— Teraz: „proszę“ — he, he, he!...

— Ale niechby swoi znowu naprzód poszli, toby cię bykowcem „poprosiła“...

— Hardość jej została... Jak to gada: „swoje śmieci“... — Kowalik osądził, że pora głos zabrać...

— Żadne: swoje śmieci! — huknął! — Wszystko jest chłopskie, fornalskie... Wy... fora ze dwora!...

— Święte słowa — zaskrzeczała mamka, która nadeszła w międzyczasie i odcięła wraz z innemi babami odwrót dziewczynie: Nie będzie jak dwie godziny temu groziła, że mnie każe wypędzić .. Mościewy! Z dzieckiem człowieka wypędzać na taką psią pogodę...

— Niechta teraz sama spróbuje!

Nie puszczając z rąk dziecka, ruszył Kowalik w stronę dziewczyny. Wbrew przewidywaniom Walka, że „pannicę, jak wiązkę siana roztrzęsie“, szedł powoli i zatrzymał się na dwa kroki przed Alinką, nie podnosząc nawet ręki do ciosu...

— Mógłbym cię rozciągnąć od jednego uderzenia — rzekł wcale spokojnym głosem — ale wolę ci na zimno podziękować za wszystko... Choćby za to — tu skurczem twarzy zwrócił jej uwagę na pionowy ślad zadrapania pod okiem.

Alinka ani drgnęła; patrzała mu prosto w oczy, co rozwścieczyło draba:

— Nie pamiętasz już tego, co było w stajni?! — warknął złowrogo i pochyliwszy się bliżej dotknął dłonią naznaczonego policzka. Dziecku, podtrzymywanemu teraz tylko jedną ręką, zwisała główka i nóżki ku ziemi...

— Złamie się... — jęknęła pani Zofja... Proszę mi oddać dziecko... Ludzie, czy Boga w sercu nie macie!... Moje dziecko!... Och!...

— Stul gębę, burżujko!

Alinka rozwarła z trudem szczęki, zaciśnięte w jakimś nerwowym skurczu:

— Proszę oddać dziecko matce — rzuciła, bełkocąc słowa niewyraźnie...

— A jak nie oddam?

— Ja proszę!... Ja bardzo proszę!... Ta prośba brzmiała jednak jak kategoryczny rozkaz, obwarowany sankcją najsroższej kary na wypadek nieposłuszeństwa. Kowalik wyczuł to doskonale i zuchwałość nieugiętej dziewczyny wytrąciła go do reszty z równowagi:

— Pocałuj w rękę, to oddam.

— Alinko!... Panuj nad sobą!

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem B. Feska.